

## ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Och, wakacje! To już oczywiście wspomnienie. Podobnie, jak jubileusz 25-lecia „Solidarności”. Jaka szkoda, że to, co miłe i piękne, tak szybko się kończy. Już najwyższa pora, by otrząsnąć się z wakacyjnego letargu i zabrać do pracy. Z wyjątkiem oczywiście rolników, bo ci w ten letarg nie zdążyli nawet wejść. Żniwa i praca na roli wymagają nieustannej kontroli, a szczególnie w obecnych czasach, w których nic nie jest pewne. Warto może, szczególnie w czasie, w którym w wielu miejscach odbywają się dożynki, zastanowić się skąd mamy chleb i dzięki komu możemy go spożywać. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Jak EWANGELIZOWAĆ pokolenia Matrixa?
- Gdzie trafią RELIKWIE ŚW. STANISŁAWA?

Śpiewają nie tylko  
podczas Eucharystii

Trzech  
tenorów

Wyjątkowego koncertu będzie można wysłuchać już niedługo w Gdańsku i Wejherowie. Wystąpią bowiem nietypowi soliści. Na co dzień chodzą w sutannach. Łączy ich wiele, ale przede wszystkim pasja muzyczna. Wszyscy oprócz studiów filozoficzno-teologicznych skończyli studia na Akademiach Muzycznych. Cztery kapłani to: Zdzisław Madej – tenor (Wrocław), Paweł Sobierajski – tenor (Sosnowiec), Rafał Kobylński – baryton (Warszawa), Robert Kaczorowski – bas-baryton (Gdańsk). Na organach akompaniować będzie Ewa Rytel. W programie znajdują się arie sakralne i pieśni modlitewne.

W sobotę 17 września o godz. 19.15 wystąpią w Kolegiacie pw. Trójcy Przenajświętszej w Wejherowie, natomiast w niedzielę 18 września o godz. 20 w bazylice Mariackiej w Gdańsku. **AU**



ZDJĘCIA ANDRZEJ URBAŃSKI



## PANNA S.

W sierpniu 2005 r.

Nie może to być  
Że mała panna S.  
Ma już dwadzieścia pięć lat

To przecież nasza młodość  
I nasze myśli zapisywane  
na murach  
Farbą zdobytą w pustym sklepie

I nasze ideały wysnzione

Nieśmiało wieszane na bramie  
Napiętnowanej imieniem Lenina

Nie może to być  
Bo mury co runęły wciąż szczerzą  
zęby

Choć ćwierć minęło wieku

A mała panna S.  
Jest dorostą już kobietą  
Trochę mniej powabną  
Bo zapomniała kim jest

**KS. TOMASZ CZAPIEWSKI**

## CZY JEST ZA CO DZIĘKOWAĆ?



ANDRZEJ URBAŃSKI

Oczywiście są też i tacy, choć jest ich wciąż niewiele, którym dotacje unijne pozwalają patrzeć w przyszłość z większym optymizmem. Ci, którym powodzi się dzisiaj lepiej, mają przynajmniej 200, 300, a nawet kilka tysięcy hektarów ziemi – mówi wójt gminy Cedry Wielkie Józef Goliński. Patrzy z niepokojem na przyszłość przeciętnych rolników. I choć Cedry rzeczywiście Wielkie, to przeciętny rolnik ma tu tylko kilkanaście hektarów, a to wciąż za mało, by wyjść na swoje. Podobnie jak Józef Heland z Klukowa, który ziemię odziedziczył po rodzicach. Na 13,5 hektarach uprawia kartofle, jęczmień, pszenicę, żyto i łubin. Wstaje rano, jeździ swoim nie najnowszym już traktorem, pamiętającym jeszcze czasy późnego socjalizmu. Czy się opłaca? Na to pytanie odpowiada najpierw śmiechem, potem mówi: „Opłaca? Pan chyba żartuje.” Więcej na str. IV–V

No i co dalej  
ze mną będzie?

## Będzie monitorować przestrzeganie praw

**GDAŃSK.** Europejskie Centrum Solidarności, które ma m.in. monitorować przestrzeganie praw człowieka, powstanie na terenie Stoczni Gdańskiej – kolebki „Solidarności”. W środę 31.08. na placu przed Pomnikiem Poległych Stoczniovców podpisano uroczyste akt erekcyjny pod jego budowę. Dokument podpisali prezydenci krajów goszczących na obchodach 25. rocznicy Sierpnia'80, premier RP, przedstawiciele Unii

Europejskiej, Lech Wałęsa, abp Stanisław Dziwisz jako legat papieża Benedykta XVI. Lech Wałęsa użył do tego – ku radości zebranych – dużego czerwonego długopisu – takiego jak ten, którym 25 lat temu podpisywał w Stoczni Gdańskiej porozumienia z rządem. Centrum ma w przyszłości monitorować przestrzeganie praw człowieka na świecie i upowszechniać idee demokratycznej wolności i niepodległości.

## Medale dla zasłużonych

**GDAŃSK.** Specjalnie zasłużony dla „Solidarności”. Takie odznaczenia otrzymało podczas XVIII Zjazdu Solidarności 15 członków związku. Wśród wyróżnionych znalazła się Halina Słojewska (na zdjęciu z prawej), która w czasie prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego (1997 r.) nie odebrała z jego rąk Krzyża Kawalerskiego Odrodzenia Polski. Za to otrzymała pod-

czas obrad zjazdu największe oklaski od całej sali.



ZDJEŚCIA ANDRZEJA URBANŃSKIEGO

## Forum Ewangelizacyjne

**GDAŃSK MATEMBLEWO.** „Odwagi! To ja jestem, nie bójcie się” – pod takim hasłem odbędzie się od 16 do 18 września kolejne Forum Ewangelizacyjne. Poniżej podajemy program:

PIĄTEK

18.00 – Eucharystia. 19.30 – konferencja – „Ewangelizacja dzisiaj” – Darek Malejonek. 20.30 – modlitwa uwielbienia. 22.00 – błogosławieństwo na zakończenie dnia.

SOBOTA

10.00 – modlitwa i adoracja Najświętszego Sakramentu. 10.45 – konferencja – „Ewangelizacja pokolenia Matrix”. Przedstawienie specyfiki nowych trendów kulturowych i ich wpływów na kształtowanie młodego pokolenia; trudności w dotarciu z orędziem Dobrej Nowiny; czytanie znaków czasu, prelegent – Jacek Dudzic, odpowiedzialny za ICPE w Polsce. 12.00 – dzielenie w gru-

pach. 12.45 – podsumowanie pracy w grupach. 15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego i przygotowanie do Eucharystii. 15.15 – konferencja – „Ja a ewangelizacja”. Jaki ma związek odkrywanie własnej tożsamości ze skuteczną ewangelizacją?, prelegent – Jacek Dudzic 16.15 – świadectwa. 18.00 – Eucharystia. 19.30 – modlitwa o namaszczenie do Ewangelizacji. 22.00 – błogosławieństwo na zakończenie dnia.

NIEDZIELA

10.00 – modlitwa. 10.15 – konferencja: „Dlaczego nie ewangelizujemy i jak to przezwyciężyć?”, prelegent – Jacek Dudzic 11.00 – podsumowanie forum i wnioski na przyszłość – spotkanie w grupach. 12.00 – Eucharystia. 13.30 – świętowanie tańcem. Kontakt: ks. Rafał Urbański – xraf@snegdansk.pl, tel. 0501 371 525

Szczegóły: www.snegdansk.opl

## Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

**GDAŃSK.** Uroczyste odśpiewanie hymnu Polski otworzyło XVIII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, który odbył się w hali Olivii. Uczestniczyło w nim około 4 tysięcy gości z kraju i zagranicy. Wśród obecnych byli prezydent RP Lech Wałęsa, abp Tadeusz Gocłowski i premier Jerzy Buzek. „Zastanawiam się, czy za mego życia będzie jeszcze możliwe dojść do większych zwycięstw” – zaczął swoje wystąpienie były prezydent Lech Wałęsa. „Byliśmy ostatnim pokoleniem, które mogło znośnie wykonać odejście od tego utopijnego systemu, jakim był komunizm” – mówił Wałęsa. – Ci lepiej wykształceni mówili, że nie ma szans na walkę o wolność. Nie przewidzieli jednak daru z nieba, jakim był Ojciec Święty. To on obudził narody” – dodał. W swo-



ich wystąpieniach zarówno byłym przewodniczącym „Solidarności”, Marian Krzaklewski, jak i obecny – Janusz Śniadek zwrócili uwagę na problem tak zwanej pierwszej i drugiej „Solidarności”. „Od 1980 roku należymy do jednej »Solidarności«, nie pierwszej, nie drugiej, Wałęsy, Krzaklewskiego, Śniadka czy Gwiazdy. Jest tylko jedna »Solidarność!« – mówił Marian Krzaklewski.

## Homilia abpa Stanisława Dziwisza

**GDAŃSK.** Podczas Mszy św. z okazji jubileuszu „Solidarności” homilię wygłosił abp Stanisław Dziwisz. Oto jej fragmenty. „Zakorzenie »Solidarności« tkwi nie w wątpliwych i przejściowych ideologiach, lecz w odwiecznej prawdzie Dobrej Nowiny, którą przyniósł Jezus Chrystus. Ożywiana przez wiarę świadomość, że wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Boga, odkupionymi przez Jezusa Chrystusa, winna pobudzać każdego człowieka do solidarności z innymi” – powiedział w homilii abp Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, specjalny wysłannik papieża Benedykta XVI. W dalszej części odniósł się do wielkiego wkładu Kościoła w stworzenie „Solidarności”. „Powszechnie znany jest wkład w dzieło »Solidarności« dwóch wybitnych pasterzy Kościoła katolickiego: Ojca Świętego Jana Pawła II i Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Jana Pawła II możemy nazwać ojcem »Solidarności«. (...) Także liczni kapłani angażowali się w dzieło »Solidarności«, a potwierdzeniem ich ofiarnego trudu jest śmierć męczennika kapelana »Solidarności«, służy

Bożego ks. Jerzego Popiełuszki” – mówił Metropolita krakowski. Odnosząc się do zmian, jakie »Solidarność« przyniosła w duchowości narodu, abp Dziwisz powiedział: »Solidarność« wyzwoliła u ludzi poczucie własnej wartości i godności oraz świadomość praw, jakie przysługują osobie ludzkiej, szczególnie prawa do wolności. Pomimo wprowadzenia stanu wojennego to poczucie wolności i godności nie tylko pozostało, ale uległo wzmocnieniu. Dzięki temu »Solidarność« przetrwała trudne czasy, doprowadziła do przemian politycznych, do odzyskania podmiotowości i wolności narodu”.



Pielgrzymując na odpust do Swarzewa

# Kilometry intencji do Matki



Co kilkadziesiąt minut wchodziły kolejne pielgrzymki



Wierni uczestniczyli w liturgii na chodnikach

Julia poszła na pielgrzymkę pierwszy raz. Jak przyznaje, miała kilka „kryzysów”. Była pewna, że zrezygnuje. Kiedy doszła do celu, była najszczęśliwszą osobą spośród kilku tysięcy pątników, którzy przyszli na odpust do Swarzewa.

Mała miejscowość wciśnięta między morski brzeg a ruchliwą drogę łączącą Trójmiasto i Półwysep Helki przeżywała prawdziwe oblężenie. Pobocza, podwórka, boczne drogi zostały zamienione w prowizoryczne parkingi. Sznury samochodów było widać kilka kilometrów przed Swarzewem. Okolice kościoła, w którym znajduje się słynąca łaskami figura Matki Bożej Królowej Polskiego Morza, przypominały błonia Jasnej Góry. Sama świątynia pękała w szwach. Wierni nie zmieścili się nawet na placu przy kościele, gdzie zbudowany został ołtarz połowy. Uczestniczyli w nabożeństwach, siedząc na chodnikach, trawnikach, stojąc na ulicach, w bramach pobliskich gospodarstw. Co kilkadziesiąt minut Swarzewo wypełniała muzyka. Do kościoła zbliżały się pielgrzymki... W sumie do figury Matki Bożej Królowej Polskiego Morza dotarło kilkanaście grup. Jedną z najliczniejszych stanowiła pielgrzymka gdyńska. Nie brakowało w niej pątników z Gdańska i Sopotu.

– Przyjechałyśmy z Gdańska. Wstałyśmy o czwartej rano, żeby dojechać do Gdyni – opowiadała zmęczona, ale uśmiechnięta Julia. – Byłam pierwszy raz na pielgrzymce. Nie przypuszczałam, że to taki wysiłek.

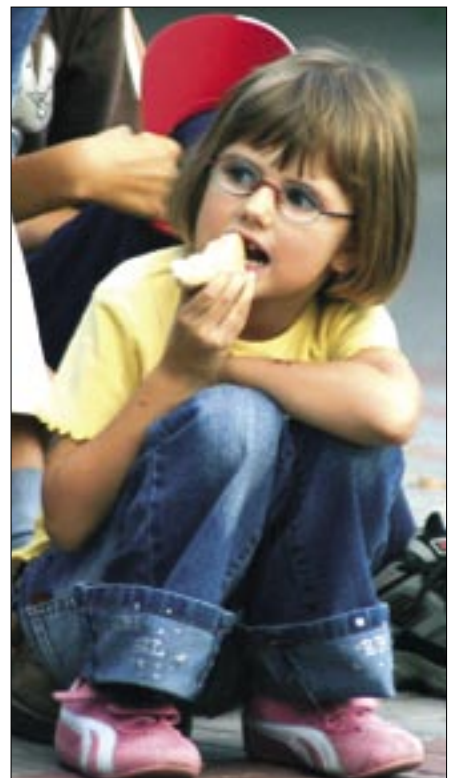
Mama Julii, pani Małgorzata, to wprawiony piechur. Ma już za sobą wiele krótkich pielgrzymek, a także te najdłuższe do Częstochowy.

– Bardzo odpowiadało mi tempo tej pielgrzymki. Było szybsze niż tych na Jasną Górę. Praktycznie wcale się nie zmęczyłam – mówiła pani Małgorzata, wywołując zdziwienie na twarzy swojej córki.

– Miałam kilka kryzysów. Chciałam już stanąć i odpocząć albo pojechać jeden etap samochodem – przyznaje Julia. – Na szczęście byli przy mnie poznanzi na pielgrzymce koledzy. Motywowali mnie, pomagali iść, chcieli nawet nieść... Jednak nie było to konieczne. Dałam radę i jestem ogromnie szczęśliwa. W środku cała się uśmiecham. Mam nadzieję, że intencja, którą zaniosłam, zostanie wysłuchana.



Pielgrzymi chętnie korzystali z kilku ustawionych wokół kościoła konfesjonatów



MŻ W końcu czas na odpoczynek i mały posiłek...

ZDJEŃCA MARCIN ZEBROWSKI

## NIEŁATWO BYĆ ROLNIKIEM

BŁAŻEJ KONKOL  
WÓJT GMINY  
TRĄBK Wielkie



Sytuacja rolników jest w chwili obecnej trudna.

Z jednej strony jest duża

pogoń za nowoczesnością i ogromna konkurencja, którą stwarza Unia Europejska.

Z drugiej strony wciąż nierówne traktowanie polskich rolników w stosunku do rolników unijnych. I to wyraźnie widać. Ceny są ustalane centralnie w całej Unii. To powoduje, że ceny skupu są u nas bardzo niskie, a produkcja na granicy opłacalności. Trzeba powiedzieć jasno, że polityka naszego państwa nie jest prorolnicza. Podmioty skupujące na przykład zboża w niekorzystny dla rolników sposób ustalają cenę skupu. To jest dodatkowy problem, który wpływa na mniejszą opłacalność pracy rolnika.

Jest jeden aspekt pozytywny. Nasz rolnik przyzwyczajony jest do ciężkiej pracy i nie boi się konkurencji. Trzeba jednak stworzyć podobne warunki dla wszystkich. Wtedy nasze produkty zdecydowanie lepiej by się sprzedawały.

Nie chcę być pesymistą, ale w przyszłości sporo gospodarstw będzie musiało zakończyć działalność.

Wielu rolników, żeby żyć, wyprzedaje ziemię na działki budowlane.

Część ludzi na rolnictwie się dorobiła, ale byli to najczęściej ci, którzy mieli dostęp do informacji. Wcześniej byli w strukturach władzy.

# Czy jest za co

Wrzesień to czas, kiedy w wielu miejscach odbywają się uroczystości dożynkowe. Tak jest również w Cedrach Wielkich i Trąbkach Wielkich. W tym drugim miejscu dokładnie **11 września odbywają się centralne uroczystości dożynkowe w archidiecezji gdańskiej.**

tekst i zdjęcia  
**ANDRZEJ URBAŃSKI**

**P**ostanowiliśmy odwiedzić rolników z obydwu tych miejsc i zobaczyć, czy mają w tym roku za co dziękować i jak im się dzisiaj żyje na wsi.

Z całą pewnością chleb jest dzisiaj jednym z najbardziej znanych produktów spożywczych na świecie. Nie powstanie jednak, jeśli rolnik nie będzie miał dobrej ziemi, maszyny, nawozów, w końcu paliwa. A produkty ostatnio coraz droższe. Więc i z dotacji nie cieszy się nasz rolnik tak jak ten, który sieje w Unii Europejskiej. Tak krótko można by streścić prob-



lemy polskiego i pomorskiego rolnictwa. W dużym skrócie.

### Dobrobyt tylko nielicznych

„Oczywiście są też i tacy, choć jest ich wciąż niewiele, którym dotacje unijne pozwalają patrzeć w przyszłość z większym optymizmem. Ci, którym powodzi się dzisiaj lepiej, mają przynajmniej 200, 300, a nawet kilka tysięcy hektarów ziemi” – mówi z niepokojem wójt gminy Cedry Wielkie Józef Goliński. Na przyszłość przeciętnych rolników patrzy z

Uroczystości dożynkowe – refl

niepokojem. I choć Cedry rzeczywiście Wielkie, to przeciętny rolnik ma tu tylko kilkanaście hektarów, a to wciąż za mało, by wyjść na swoje. Podobnie jak Józef Heland z Klukowa, który ziemię odziedziczył po rodzicach. Na 13,5 hektarach uprawia ziemniaki, jęczmień, pszenicę, żyto i łubin. Wstaje rano, jeździ swoim nie najnowszym już traktorem, pamiętającym jeszcze czasy późnego socjalizmu. Czy się opłaca? Na to pytanie odpowiada najpierw śmiechem, potem mówi: „Opłaca? Pan chyba żartuje”. I dodaje: „Ma pan gołębie? Część zbo-

eksja z Trąbek Wielkich i Cedrów

# o dziękować?



za biorą ode mnie gołębiarze, pozostałe wystarcza mi na utrzymanie trzody. 30–40 sztuk bydła rocznie sprzedaję, to niewiele” – mówi rolnik z Klukowa. I zaraz dodaje: „A wie pan, za ile? Cztery złote za kilogram. I tak się cieszę, bo ostatnio podnieśli cenę, chyba przed wyborami” – uśmiecha się nieco sarkastycznie. Co prawda pan Józef dostał pieniądze z Unii Europejskiej, około 6 tysięcy złotych, ale wszystko w tym czasie zdrożało. Cena paliwa podskoczyła o 50 procent. Podobnie nawozy.

**Na nowy mnie nie stać, a starym gdzie dojadę? – pyta Józef Heland**

Godzina pracy kombajnu coraz droższa. „A cenę żywca dyktują odgórnie, chyba ci, którzy na rolnictwie znają się najmniej” – komentują sytuację ci, którzy chcą pozostać anonimowi.

## Trzeba próbować

Andrzej Dończyk ma gospodarstwo w Czerniewie. Razem z bratem mają prawie 100 hektarów ziemi. Kiedyś, jak mówi, można było utrzymać się z 20 hektarów. Dzisiaj trzeba mieć cztery,

pięć razy więcej, żeby jakoś funkcjonować. „I cały czas trzeba trzymać rękę na pulsie. Rynek jest bardzo niestabilny. Nie można nic zaplanować. Firmy skupujące rządzą się swoimi prawami. Rolnicy i skupujący to jakby dwa zupełnie niewspółpracujące ze sobą światy” – żali się Andrzej Dończyk. W Czerniewie jeszcze kilkanaście lat temu było kilkunastu rolników. Obecnie zostało trzech. Ludzie poprzehodzili na emeryturę, wydzierzawiają ziemię, żeby po prostu przetrwać. Czy takich rolników jak Józef Heland za kilka lat już nie będzie? Jaka przyszłość czeka na polskie i pomorskie rolnictwo? Czy będzie trzeba sprzedawać ojcowiznę, czy tworzyć gospodarstwa agroturystyczne? Niektórym się udaje. W Cedrach Wielkich są dwa niewielkie gospodarstwa, w których zaczęto przygotowywać wszystko pod sprzedaż produktów ekologicznych. I udało się. Są kupcy. Interes się kręci. Nie jest to jednak wyjście dla wszystkich, ale próbować warto i trzeba. ■

## MOIM ZDANIEM

JÓZEF GOLIŃSKI

wójt gminy Cedry Wielkie

Nastaly ciężki czasy dla rolnictwa. Rolnicy z niewielką ilością ziemi zdają sobie sprawę z tego, że pieniądze unijne są, ale wciąż jest też wielu takich, którzy czekają, aż ktoś za nich przebrnie przez gąszcz urzędowych formalności. Dzisiaj rolnicy mający kilkaset, a nawet kilka tysięcy hektarów ziemi to menedżerowie. Niestety, jest wielu takich, którzy utrzymują się z rent strukturalnych, pozwalających dotrzeć do emerytury. Niestety, w przyszłości małe gospodarstwa nie mają szans. Dla nich będzie trzeba stworzyć inne miejsca pracy – okolorolnicze, paraturystyczne. U nas, w gminie, organizujemy specjalne szkolenia dla rolników, ale zdaję sobie sprawę, że jak ktoś był od zawsze rolnikiem i teraz miałby być spawaczem czy budowlańcem, to nie jest to wcale takie proste. W gminie uruchomiliśmy centrum informacji, które za zadanie ma pomóc tym, którzy chcą uruchomić inną działalność, na przykład usługową czy przetwórczą.

## ZAPROSZENIE NA DOŻYŃKI

Na odpust ku czci Narodzenia NMP w sanktuarium w Trąbkach Wielkich zaprasza kustosz ks. Edward Szymański

■ 11.09 NIEDZIELA

Uroczystości centralne, dziękczynienie za plony, dożynki archidiecezjalne

7.00 – Godzinki o NMP

7.30 – Msza św., Zespół Pieśni i Tańca Turgielanka z Litwy

12.00 – Msza św. koncelebrowana przez kapłanów przybyłych z pielgrzymkami ze wszystkich parafii dekanatów Pruszcz Gdański, Pszczółki, Łęgowo, Godziszewo. Przewodniczy metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski. Błogosławieństwo tegorocznych plonów.

Nadanie wyróżnień rodzinom nominowanym przez Kapitułę Promującą Wzorowe Rodziny.

15.00 – festyn dożynkowy na stadionie, występ Zespołu Pieśni i Tańca Turgielanka z Litwy

18.00 – Msza św. i Apel Jasnogórski

W parafii Opatrzności Bożej na Zaspie  
trwa nieustająca modlitwa o beatyfikację Jana Pawła II

## Czuję i proszę

Od śmierci papieża Jana Pawła II w parafii Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie trwa nieustająca modlitwa o beatyfikację Ojca Świętego.

Na wieczorne Apele Jasnogórskie, organizowane 16. dnia każdego miesiąca, przybywają wierni z sąsiadujących parafii.

Przynoszą ze sobą świece, kwiaty, różańce i wiarę w świętość. Na placu III Tysiąclecia, pod pomnikiem Jana Pawła II od samego początku zbierają się tłumy ludzi. Po to, by uczcić wielkiego Polaka, by modlić się o przyszłość parafii, Gdańska i Polski. Przycho-  
dzą także, by prosić o beatyfikację. Wśród modlących się na placu trudno znaleźć osobę, która nie wierzy w świętość Jana Pawła II. „Codziennie modłę się o to, żeby został świętym, choć wierzę, że już nim jest. I tak naprawdę to tylko kwestia czasu. To, co zrobił dla Polski i całego świata, to, jakim był, mówi samo za siebie” – stwierdza Jadwiga Józefowicz z Zaspy. „To dla mnie zupełnie naturalne. O takich osobach się nie zapomina. To był ojciec całego świata, nie tylko Polaków” – dodaje Krystyna Sobótko. Przychodzi pod pomnik wraz z mężem bardzo często, ale nie wyobra-



Tysiące osób modli się o beatyfikację Jana Pawła II

ża sobie, by zabrakło jej podczas uroczystych Apeli Jasnogórskich.

„Wszyscy Polacy powinni być nie tylko dumni, ale powinni się modlić, pamiętać i zmieniać swoje życie” – podkreśla Zbigniew Sobótko. Nie jest to na pewno łatwe, ale gdy się chce, można wiele zdziałać. Tym bardziej że pamięć o Wielkim Papieżu jest wciąż żywa. Pokazują to, nie tylko wydarzenia pod pomnikiem na Zaspie. „Mielśmy okazję przyglądać się świętości. Teraz czas na zmiany w naszym życiu” – mówi pan Juliusz, który chce pozostać anonimowy. – Wielu ludzi się zmieniło w mo-



ZDJĘCIA ANDRZEJ URBAŃSKI

Podczas modlitewnych spotkań aktorzy czytają poezję

im otoczeniu. Ja także postanowiłem coś w nim odmienić. Ale tak po cichu, bez rozgłosu” – dodaje. Takich osób, które często właśnie bez hałasu zmieniają swoje życie, jest wiele. „Przecież to, co głosił Jan Paweł II, to po prostu bardziej rozwinięty Dekalog” – uświadomił sobie Z. Sobótko.

Na początku byliśmy zasłuchani w jego donośny i czysty głos. Często go jednak nie słuchaliśmy. Dopiero z czasem, gdy głos stawał się coraz słabszy, zaczynaliśmy coraz częściej dostrzegać w nim świętego i chyba bardziej wsłuchiwalismy się w to, co do nas mówił. „Teraz jest czas na spokojną refleksję, wczytywanie się w głębię treści, którą nam pozostawił” – podkreśla Witold Tworckiewicz.

ANDRZEJ URBAŃSKI

### PROSIMY GO O WSTAWIENICTWO

Ks. JERZY KOWNACKI

Przyznam, że także często zatrzymuję się przed pomnikiem na Zaspie. Wspominam te niezapomniane chwile z 1987 roku. Tak blisko był tutaj Ojciec Święty. Modłę się i o szybką beatyfikację, ale bardziej modłę się o jego wstawiennictwo u Ojca niebieskiego. Toć przecież już Tertulian powiedział, ok. 200 r., że w „życiu świętych uwidacznia się obecność Chrystusa”. A dla mnie Jan Paweł II był świętym i dlatego tak bardzo modłę się o jego wstawiennictwo. Robię to nie tylko na Zaspie, ale tam czuję, że on stoi obok mnie. Dlaczego tak jest, tego nie wiem. Czuję i proszę. Dziękuję za 1987 rok i za wszystkie dni mojego życia. Ojciec Święty, pomóż mi uczciwie dojść do domu naszego Ojca.



Ks. KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

Razem z całą parafią robimy wszystko, żeby modlitwy trwały. Emocje wciąż są, a ludzie wcale nie zubożeli. Gdy organizujemy spotkania przy pomniku, przychodzą nie tylko parafianie, ale także mieszkańcy sąsiednich osiedli i wspólnot. W naszej parafii po każdej Mszy św. odmawiamy modlitwę o rychłą beatyfikację Jana Pawła II. Cały czas szukamy współczesnych śladów jego wstawiennictwa w niebie.



### ZAPRASZAMY

Kolejne spotkanie  
pod papieskim pomnikiem  
16 września o 21.00

### MODLITWA PARAFII OPATRZNOŚCI BOŻEJ Z ZASPY O BEATYFIKACJĘ PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Boże, w Trójcy Świętej Jedyny. Ty w swojej niewypowiedzianej dobroci powołujesz ciągle nowych apostołów, aby przybliżali światu Twoją Miłość. Bądź uwielbiony za to, że dałeś nam opatrznościowego Pasterza – Ojca Świętego Jana Pawła II. Boże, źródło wszelkiej świętości, spraw, prosimy Cię, aby Kościół zaliczył go do grona swoich świętych. Wejrzyj na jego heroiczną wiarę, całkowite oddanie się Tobie. Pomnij, jak bardzo miłował Kościół Twojego Syna, jak wiernie kochał każdego człowieka, broniąc jego godności i praw, przebacząc wrogom, zło dobrem zwyciężając. Otocz chwałą wiernego sługę Twojego, Jana Pawła, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic, u Niej szukając pomocy. Ojciec nieskończenie dobry, uczynj go orędownikiem naszych spraw przed Tobą. Amen.

Ks. Cezary Komosiński pojechał do Kazachstanu

# Boży fortel

Na misje do Kazachstanu wyjechał ostatnio z archidiecezji gdańskiej kolejny kapłan, **ks. Cezary Komosiński**. Tuż przed wyjazdem postanowiliśmy z nim porozmawiać o misjach, powołaniu i obawach. Rozmowę przeprowadził Andrzej Urbański

*ANDRZEJ URBAŃSKI: Dlaczego zdecydował się Ksiądz na misje?*

**KS. CEZARY KOMOSIŃSKI:** – Prawdą jest to, że cały Kościół z natury swojej, tak bowiem chciał Jezus, jest misyjny. A więc każdy z nas, w każdym miejscu i w każdej chwili, jako uczeń Chrystusa, posłany jest przez swojego Mistrza do głoszenia Ewangelii, zwłaszcza swoim życiem. Misje w potocznym tego słowa rozumieniu, jako wyjazd do dalekiego kraju, nie różnią się zasadniczo od tego, czym powinien żyć chrześcijanin w swoim „domu”. Dlatego myślę, że moja decyzja wyjazdu do Kazachstanu będzie kontynuacją tego, czym żyłem do tej pory. Budowaniem więzi z Chrystusem, do której inni będą mogli się przyłączyć, aby żyć pełnią.

*W jaki sposób odkrywa się powołanie misyjne i co zdecydowało w przypadku Księdza, że właśnie Kazachstan?*

– Nie powiem, że od zawsze czułem to wezwanie, ale od dłuższego czasu dawało ono o sobie znać w moim sercu. Czasami mocniej zapukało, a czasami zupełnie delikatnie. Nigdy jednak nie miałem odwagi podjąć tematu. Na modlitwie osobistej w ogóle nie poruszałem tego zagadnienia. Jakby go nie było. Myślałem sobie, że to nie o mnie chodzi, że sobie nie poradzę, że nie zasługuję. Aż stało się. Pan Bóg ma swoje sposoby i jednego z nich użył wobec mnie. W tym konkretnym Bożym fortelu był obecny Kazachstan. Dlatego tam jadę.



*Z czym Ksiądz wyjeżdża na misje: z obawami, nadzieją, a może...*

– Obaw, znaków zapytania, niepewności i rodzących się wątpliwości jest we mnie taki ogrom, że nie zmieszczę się w sercach osób z parafii, w której pracowałem. Ale jadę tam na zaproszenie Pana Jezusa i z Nim tam jadę. Nawet gdyby coś się nie udało, wiem, że nie ma przypadków, że wszystko w naszym życiu służy jakiemuś celowi. Jadę więc z nadzieją, że moje kapłańskie bycie tam, gdzie chce tego Chrystus, wyda owoc. Może nie dzisiaj ani jutro, może nie będzie mi dane go podziwiać, ale w swoim czasie, gdy Bóg da wzrost, kto wie jak?

*Czy wiąże Ksiądz z misjami jakieś konkretne plany?*

– Pragnę być i czekać na poruszenia Bożej woli w moim sercu. W kraju, który w 96 proc. jest muzułmański, a w tym pewnie w 85 proc. niepraktykujący, bo komunizm byłego ZSRR wyprał i wymazał w ludziach prawdę o Bogu, jakież można mieć plany? Być i modlić się za tych ludzi, aby prawdziwe światło Bożej miłości i pokoju dotknęło ich rozbitych i oszukanych serc.

*A może wyjazd na misje jest pewnego rodzaju ucieczką przed*

*Aniołowie będą go strzegli, a my nie zapomnimy o modlitwie*

*rzeczywistością, w której żyło się dotychczas?*

– Nie. Tak naprawdę nie da się uciec od rzeczywistości, w której się żyło, gdyż człowiek w nią wpisany sam ją kreuje. Ona jest w nim, a on w niej. Jadąc na misje, zabierasz w sobie całą historię swego życia, siebie samego i świat, w którym żyłeś. I to wcale nie musi przeszkadzać. Odane Panu i Zbawicielowi całe go wszechświata staje się nowe i piękne. To też są misje. Odnawiać i uzdrawiać rzeczywistość mocą Jego Zbawcy, aby stawała się rajem, czyli miejscem obecności Boga.

*Czy naprawdę Polska (Gdańsk) jest zbyt mało pojemnym miejscem, że potrzeba wyjeżdżać jeszcze dalej?*

– Oj, potrzeba. W zachodnim Kazachstanie, który jest dwa razy większy od Polski, istnieje już pięć parafii czy raczej ośrodków duszpasterskich z sześcioma kapłanami w nich pracującymi. To wszystko ma szansę rozwoju. Oczywiście Polska, a w niej i Gdańsk, potrzebuje kapłanów i nigdy za dużo ich nie będzie, ale mogą podzielić się takim „zuczkiem” jak ja.

*Co Ksiądz chciałby przed wyjazdem powiedzieć wszystkim, których spotkał na swojej kapłańskiej drodze?*

– Bardzo serdecznie im podziękować. Przepraszam za wszystko, co mogło mi się nie udać w relacji z Wami. Modłę się za wszystkich. Jeśli mi wolno, to chciałbym podziękować za ogrom dobroci, życzliwości, za zainteresowanie, modlitwę, obecność i złożone ofiary wszystkim osobom z parafii św. Karola Boromeusza w Gdyni, z której to parafii wyruszam na misje i pozostaję nadal do niej przypisany. Ks. prob. Bogumiłowi Nowakowskiemu za trzy lata pracy pod jego skrzydłami, za dobroć, wyrozumiałość i życzliwość okazaną mi zwłaszcza w tych ostatnich tygodniach przed wyjazdem. W moim sercu pozostanie na długo Msza św., na której zostałem pożegnany i „wyprowiony” przez parafię. Dziękuję też za wszystko ks. Danielowi, a mojemu następcy, ks. Wojtkowi, życząc owocnej pracy w nowym miejscu. Ogromnie dziękuję też ks. prob. kmdr. por. Zbigniewowi Recko z par. św. Jerzego w Sopocie za życzliwość i zaproszenie mnie na Mszę św. w niedzielę przed moim wyjazdem, ks. Januszowi Witkowskiemu, który przygotował i zorganizował całe to wydarzenie, i ks. Pawłowi Górnemu. Wasza dobroć i wsparcie bardzo wiele mi dały. Ks. radcy kan. Edwardowi Brzozowskiemu i ks. kmdr. por. Zbigniewowi Kłuskowi pragnę również gorąco podziękować. A wszystkim obecnym na Mszach św. w Gdyni i w Sopocie jeszcze raz składam serdeczne „Bóg zapłać” za wszystko. Na koniec, za to, czego nie da się wyrazić słowami, dziękuję mojej mamie i siostrze z rodziną. A na sam koniec, jako pierwszym, paradoksalnie, dziękuję za troskę i wsparcie ks. arcybiskupowi Tadeuszowi Gocłowskiemu i ks. biskupowi Ryszardowi Kasynie.

Wszystkim Czytelnikom gdańskiego „Gościa Niedzielnego” życzę Bożego pokoju, a dzieciom i młodzieży udanego nowego roku szkolnego. (W Kazachstanie dzieci mają trzy miesiące wakacji, ale uczą się też w soboty).

Ułatwienia dla niesłyszących

# Zgłośnią wykładowcę

Trzy aule Uniwersytetu Gdańskiego zostały wyposażone w urządzenia wspomagające słyszenie dla niepełnosprawnych studentów. W ubiegłym roku akademickim na UG studiowało 14 niedosłyszących osób.

Wyposażenie auli to efekt współpracy między władzami uczelni a Pomorskim Oddziałem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. PFRON przekazał na ten cel około 300 tys. złotych.

– Pokryliśmy 90 procent kosztów. 10 procent zapewnił uniwersytet. Pieniądze te pozwoliły na zakup i montaż urządzeń wspomagających słyszenie dla niepełnosprawnych studentów UG – tłumaczy Dariusz Majorek, dyrektor Pomorskiego PFRON. – W urządzenia wspomagające zostały wyposażone aule na Wydziale Filologiczno-Historycznym oraz Wydziale Prawa i Administracji.

W obiektach zamontowano specjalne urządzenia, które przy wykorzystaniu podczuwieni będą emitowały głos wykładowcy. Z kolei studenci otrzymają przenośne zestawy



MARCIN ŻEBROWSKI

umożliwiające ich odbiór. Mówiąc najprościej – niedosłyszący uczestnicy wykładów będą mogli zgłosić głos wykładowcy do najlepszego dla nich poziomu. Dodajmy, że w ubiegłym roku akademickim na Uniwersytecie Gdańskim studiowało 186 niepełnosprawnych studentów, w tym 14 osób z dysfunkcją narządu słuchu.

To jednak nie koniec dobrych wiadomości dla osób niedosłyszących. Już niedługo

**Specjalne urządzenia znalazły się w trzech aulach**

podobne urządzenia znajdą się w sali Państwowej Opery Bałtyckiej.

– Najprawdopodobniej urządzenia zostaną uruchomione na przełomie października i listopada – dodaje dyrektor Majorek.

Na melomanów będzie czekać 10 przenośnych urządzeń wspomagających słyszenie. Wcześniej podobne wyposażenie znalazło się w Teatrze Muzycznym w Gdyni. **MŻ**

Co każdy uczeń musi wiedzieć

## Szkolne terminy

Rozpoczęty pierwszego września rok szkolny będzie wyjątkowy. Dla uczniów mamy dobre i złe wiadomości.

Najpierw te lepsze – w gimnazjach doszła czwarta godzina wychowania fizycznego. To na pewno ucieszy wszystkich sportowców, dla których 45-minutowe zajęcia na sali gimnastycznej są często najbar-

dziej oczekiwane w całym dniu.

Dla wszystkich uczniów mamy dobre wiadomości dotyczące dni wolnych od zajęć. Do tej pory najwięcej zamieszania było z drugim maja – pierwszy i trzeci są wolne, a drugi... Dyrektorzy najczęściej zapraszali uczniów w którąś z sobót, aby odrobili zajęcia. Na szczęście ministerstwo

wyszło uczniom naprzeciw. W tym roku szkolnym drugi maja będzie dniem wolnym od nauki. Niestety, od dyrektora będzie zależało, czy wolny będzie również poniedziałek, 31 października – wówczas uczniowie mogliby odpocząć od nauki przez cztery dni (1 listopada jest dniem wolnym).

Na koniec najgorsza wiadomość dla uczniów – rok szkolny 2005/2006 będzie należał do najdłuższych. Wacacje rozpoczną się dopiero 1 lipca... **MŻ**

## KONKURS



MARCIN ŻEBROWSKI

### KOLEJNE ROZWIĄZANIE

Dziewięć – tyle w sumie pytań zadaliśmy naszym Czytelnikom w czasie wakacji. Oczywiście wszystkie dotyczyły „Gościa Niedzielnego”. W przyszłym tygodniu podsumujemy nasz konkurs.

Przypomnijmy, że zorganizowany został on wspólnie z księgarnią „Święty Paweł”. To właśnie dzięki uprzejomości pracujących tam osób mogliśmy poprawne odpowiedzi nagrodzić wspaniałymi książkami.

Przypomnijmy, że księgarnia „Święty Paweł” mieści się w pobliżu katedry oliwskiej – zresztą w sąsiedztwie z redakcją „Gościa Niedzielnego”. Nasi Czytelnicy znajdą tam nie tylko ogromny wybór wszelkich dewocjonalistów, ale także bardzo wiele książek.

Księgarnia „Święty Paweł” znajduje się tuż za katedrą oliwską. Mieści się przy ul. Cystersów 11 i jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9–16.30 i w soboty w godz. 9–13. **MŻ**

### ■ Zwycięzca

Tym razem szczęście dopisało panu Wojciechowi Duszy. Przypomnijmy, że pytaliśmy o to, ile osób zapisało się do „Solidarności” w pierwszych miesiącach działalności ich wolnych związków zawodowych. Prawidłowa odpowiedź to oczywiście 10 milionów Polaków. **MŻ**

**GOŚĆ GDAŃSKI**  
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80–330 Gdańsk  
tel./faks (58) 554 34 15  
Redagują: ks. Sławomir Czajęj – dyrektor oddziału,  
Andrzej Urbański, Marcin Żebrowski